

**ŁÓDŹ**

CIENA NUMERU  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznej

Dla robotników 4 zł.  
Odeśń do domu 30 gr.  
Z cenzurą poczt. 6 zł.  
Izba Łódzka egz. 27 gr.  
Poleżność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”  
Red. przyjmuje od 5 —  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1933 r.

# PRĄD

Wtorek 25-go kwietnia

№ 96

## Tajemnicze narady w Białym Domu

### PRZYJAZD

PARYŻ, 24. 4.

Nowojorski korespondent Agencji Hava-  
na donosi, że w niedzielę o godz. 5,46 rano,  
według czasu amerykańskiego, parowiec Ile-  
de-France zaszczcił kotwicę w porcie nowo-  
jorskim.

Na pokład w celu powitania przybył am-  
bador de Laboulay z otwarcieniem, przedsta-  
wiciel departamentu stanu Patterson Dunn  
oraz b. ambasador Stanów Zjednoczonych  
w Niemczech p. Gerard jako przedstawiciel  
miasta Nowego Yorku.

Jeszcze z pokładu Ile de France p. Her-  
riot wygłosił przemówienie powitalne do na-  
rodu amerykańskiego, rozgłoszone przez wszy-  
stkie radiostacje Stanów Zjednoczonych, mó-  
wiąc m. in.:

— Przyjechałem, aby omówić z prezy-  
centem Rooseveltem przy całkowitej swobo-  
dzie przekonań i w najlepszej wierze te za-  
gadnienia, które mogą przyczynić się do zła-  
godzenia światowego kryzysu gospodarczego,  
oraz obiecuję również pracować nad stabili-  
zacją pokoju, które to zagadnienie związane  
jest zarówno ze sprawami natury ekonomicz-  
nej, jak i politycznej. Ostatnie wypadki, o  
których dowiedziałem się na pokładzie, zmo-  
dyfikowały pod pewnymi względami zagadnie-  
nie. Jednakże istotna podstawa politycznych  
i moralnych, dla których pracować będę  
w Waszyngtonie pozostaje niezmienną.

Po wygłoszeniu tego przemówienia oto-  
czyła Herriota grupa dziennikarzy, zarzucając  
go szeregiem pytań, na które delegat Francji  
odpowiadał wesoło.

W rozmowie z dziennikarzami p. Her-  
riot z otoczeniem przesadził się na jacht Ma-  
con, należący do władz miejskich, poczem  
osobnym pociągiem udał się do Waszyngtonu.

### INSTRUKCJE Z PARYŻA

PARYŻ, 24. 4.

Sądzą tu, iż Stany Zjednoczone mogły  
swobodnie utrzymać kurs dolara na wyso-  
kości 25 franków, jeśli się weźmie pod uwa-  
gę, iż 15 kwietnia rb. rezerwa złota w Ame-  
ryce osiągnęła wartość 2 miliardy 651 miljo-  
nów dolarów i pokrycie wynosiło 59,7 proc.  
W sprawie obrony rynku francuskiego przed  
nacmiernym importem niektórych towarów  
amerykańskich po spadku dolara żadne decy-  
zje nie będą powzięte przed zetknięciem się  
Herriota z Rooseveltem. Poza to rząd uznał  
za konieczne wyrzucić nacisk na Stany Zje-  
dnoczone, aby zwołanie światowej konferencji

gospodarczej nastąpiło jaknajszybciej. W tym  
też duchu wysłane zostały dodatkowe instruk-  
cje dla Herriota.

PARYŻ, 24. 4.

Pierwsze informacje z Waszyngtonu wska-  
zują, iż między ekspertami panuje poważna  
różnica poglądów.

Kiedy przystąpiono do omawiania kwe-  
stji stabilizacji walut, ani Anglja, ani Amery-  
ka nie chciały podać warunków zamierzonej

stabilizacji. Wobec tego postanowiono, aby  
eksperci pracowali dalej.

W sprawie długów stanowisko Kongresu  
jest twarde.

W dniu dzisiejszym odbyły się między  
Rooseveltem a MacDonaldem narady nad za-  
gadnieniem pokoju, ale Kongres sprzeciwia  
się nadal angażowaniu Stanów Zjednoczonych  
w jakiegokolwiek zobowiązania międzynaro-  
dowe.

## Paritet dolara będzie obniżony o 15 proc.?

WASZYNGTON, 24. 4.

W dotychczasowych rokowaniach an-  
gielsko-amerykańskich porozumienie nastą-  
piło o tyle, że już w najbliższych dniach ma  
być ustalony nowy stosunek dolara do fun-  
ta. W kołach bliskich do rządu mówią, że  
dziś nawet możliwe jest ogłoszenie urzęd-  
owego komunikatu w tej sprawie. Według  
tego komunikatu dolar doznałby dewaluacji  
wynoszącej 15 proc. (W razie obniżenia  
kursu dolara o 15 proc, jego kurs wynosił-  
by 7,56,5 zł. Przep. Red.)

W dalszym ciągu odbywają się rokowa-  
nia między rzeczoznawcami angielskimi i  
amerykańskimi, przyczem sprawy, któremi  
się oni zajmują, dotyczą zagadnień technicz-  
no-walutowych i stoją w ścisłym związku z  
przygotowaniami do światowej konferencji  
gospodarczej.

W depešy otrzymanej przez nas za po-  
średnictwem United Press z Waszyngtonu  
wyrażony jest pogląd, że przypuszczalnie  
stosunek dolara do funta wynosić będzie  
3,50 : 1, t. j. funt będzie kosztował 3 dolary  
50 centów. Oznaczałoby to obniżenie funta  
szterlinga do około 26,50 zł

### Komunikat oficjalny.

WASZYNGTON, 24. 4.

Oficjalny komunikat stwierdza, iż przed-  
miotem wieczornych rozmów Roosevelta  
z Mac Donaldem, który wziął również udział  
sekretarz stanu Hull, ambasador angielski i  
rzeczoznawcy, były sprawy monetarne, znaj-  
dujące się na porządku dziennym światowej  
konferencji gospodarczej.

Z komunikatu wynika, iż była mowa o  
powrocie do paritetu złota, przyczem oma-  
wiano obniżenie pokrycia złotem oraz zwyż-

kę cen srebra.

### Obniżenie kursu dolara o 15 procent?

NOWY JORH, 24. 4.

Prasa angielska z mieszczą obszernie  
komentarze komunikatów, dotyczących roz-  
mów prowadzonych w Białym Domu, w  
szczególności interesując się sprawą stabili-  
zacji dolara i funta.

Według „New York Times'a” rzeczoz-  
nawcy przyszli do wniosku, że obydwie wa-  
luty powinny być stać stabilizowane jedno-  
cześnie, nie zgodzili się jednakże dotyczą-  
co do poziomu, na jakim ma być dokonana  
stabilizacja. Tytułem próby kurs dolara miał  
by być rzekomo ustalony na 85 centów (t. j.  
zniżony o 15 procent w stosunku do paryte-  
tu)

Co się tyczy funta, zdania są podzielo-  
ne. Rzeczoznawcy angielscy pragnęliby utrzy-  
mać poziom 3,50. Amerykanie woleliby pod-  
nieść wartość funta do 4.

### 500 milj. pożyczki

WASZYNGTON, 24. 4.

Sekretarz skarbu Woodin zapowiedział  
emisję bonów skarbowych na sumę 500 mil-  
jonów dolarów na 2,7/8 proc. Bony podlega-  
ją spłacie po upływie 3 lat. Powodzenie po-  
życzki będzie zależało od tego jak będzie  
przyjęta przez liczne rzesze drobnych ciuła-  
czy.

### Srebro

SZANGHAI, 24. 4.

Wobec pogłosek, które okazały się w  
prasie o możliwości powrotu Ameryki do bi-  
metalizmu, miejscowe banki już wysłały i  
wysyłają w dalszym ciągu wielkie ilości  
srebra w sztabach do Stanów Zjednoczonych

# Rugowanie żydów

Numerus clausus w handlu i przemyśle

BERLIN, 24 4,

Według wiadomości, które nadchodzą z Niemiec — wśród Żydów niemieckich panuje nastroj paniczny z powodu spodziewanej nowej klęski w postaci omawianego obecnie w kołach rzeczowych projektu ustawy, przewidującego że wszystkim firmom i przedsiębiorstwom nie wolno będzie zatrudniać więcej niż 3 proc. żydowskich pracowników

W ten sposób Żydzi niemieccy zostali by wyparci nie tylko z wolnych zawodów, lecz ze wszystkich placówek zarobkowych.

Ustawa ma być ogłoszona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Ustawa ta oznaczać będzie katastrofę dla żydostwa niemieckiego, pozbawiając wszelkich możliwości egzystencji olbrzymią większość Żydów niemieckich.

Setki tysięcy Żydów niemieckich nie

miałyby wówczas środków na utrzymanie i skazane byłyby na głód i nędzę

Przywódcy żydostwa niemieckiego czynią starania, aby przynajmniej złagodzić ostrych ustawę przez podniesienie normy procentowej zatrudnienia Żydów

Wątpliwe jest jednak, czy starania te odniosą skutek

# Proces Gorgonowej

Prof. Olbrycht wczoraj rano przybył do Warszawy celem dokonania wraz z prof. Hirszfoldem ostatecznych badań chusteczki Gorgonowej, na grupowość elementów na niej wykrytych.

# Rozruchy w Barcelonie

BARCELONA, 24.4.

Na tle strajku robotników budowlanych w mieście doszło do niepokojących zajść. W kilku punktach zerwano chodniki i jezdnie. Rząd przedsięwziął szereg kroków ostrożności. Wojsko skonsygnowano w koszarach, policja zażądała ostrego pogotowia, przechońcnie o podejrzanym wyglądzie są poddawani rewizji osobistej, aresztowano 32 anarchistów.

# Głód pod ziemią

CZEŚKI CIESZYN, 24.4

Na kopalni „Jan Karol” w Karwinie, gdzie od czwartku dwie zmiany górników w liczbie 556 ludzi, pozostaje pod ziemią strajk trwa w dalszym ciągu.

Kopalnia należy do hr. Larisch Monnich, a dyrektorem jej był słynny defraudant milionów, Zajczek, który po oszustwach zbiegł do Południowej Ameryki i tam został aresztowany.

Przyczyną strajku było zwolnienie 8 górników, Polaków, przyczem kilku z nich posiadało obywatelstwo polskie. Reszta górników prawie w stu procentach Polaków, Karwinia

jest bowiem najsilniejszym środowiskiem polskim na czeskiej części Śląska Cieszyńskiego ogłosiła solidarność z wydalonymi zażądała od dyrekcji, ponownego ich przyjęcia. Gdy dyrekcja żądanie odrzuciła, górnicy zdecydowali się na strajk włoski i głodówkę.

Wczoraj wywieziono z podziemi 5 zemdlonych z głodu strajkujących. Górnicy zachowują się z godnością i spokojnie. Siedzą w głównych chodnikach, oświetlonych elektrycznością, rozmawiają po cichu, a niektórzy drzemają na pryzkach zbitych z desek. Przed bramami kopalni gromadzą się tłumy kobiet i dzieci.

# 300 milj. deficytu za ubiegły rok

Ogólne wydatki skarbu państwa w marcu r. b. wyniosły 204,509,000, podczas gdy dochody przyniosły 162,990,000. W ten sposób deficyt budżetowy za marzec wyniósł 41,519,000. Nie wchodzi w to zadłużenie skarbu w Banku Polskim.

Marzec jest ostatnim miesiącem roku budżetowego 1932-3. W ciągu roku dochody z acm n. i n. o. p. o. l. wynosiły 2,001,698,000 zł., wydatki zaś 2,243,927,000. Deficyt zatem

za rok cały wynosi 242,229,000 zł. W pozycję tę nie wchodzi zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim, które na 1 stycznia b. r. wynosiło 70 milj. zł.

Dodać należy, że wydatki ogólne w roku 1931-32 wyniosły 2,466,100,000, podczas gdy dochody w r. ub. budżetowym dały sumę 2,262,100,000. W ten sposób deficyt w poprzednim roku budżetowym wyniósł mniej, mianowicie 204 miliony zł.

# Itajja zbroi Węgry

PRAGA, 24 4

„Narczni Listy” donoszą o nowym niemieckim transporcie broni z Włoch do Węgier, na który składają się głównie tanki i samochody pancerne. Transport ten został skierowany niekiedy do Węgier drogą okólną przez Włochy.

Liczba szczegółowo opisuje sposób w jaki starano się ukryć transport broni

Rząd budapeszteński miał rzekomo zawiadomić komisję międzynarodową na Dunaju, że Węgry otrzymają z Azji Mniejszej znaczny transport węgla dla wyrobu gazu. W tym celu przed sześcioma tygodniami udała się do Turcji specjalna komisja

Transport węgla w istocie przybył z Małej Azji w Bułgarii. Na okręty na Dunaju wraz z węglem załadowano materiał wojenny

# fu dusz drogowy

Uczyła się w ministerstwie komunikacji konferencja międzyministerjalna w sprawie rozpoczęcia pracy ministrów do ustawy o państwowym funduszu drogowym.

Pracownicy to ma określić które z przedmiotów będą podlegały o odatkowaniu na rzecz funduszu drogowego. Projekt ustawy o skierowaniu na ten cel benzyny, ropy naftowej, ciężkiej oraz oleju gazowego,

jako środków używanych do napędu pojazdów mechanicznych tylko w ilości zmniejszonej, spotyka się z silnym sprzeciwem organizacji przemysłowych oraz związków odbiorców bezpośrednich tych przetworów.

Obrady konferencji nie wyczerpały całkowicie tematu, wobec czego dalszy ciąg konferencji wyznaczono na dn. 25 b. m.

Wprost z dworca prof. Olbrycht udał się do Państwowego Zakładu Higieny przy ul. Chocimskiej 24.

W obszernej pracowni na trzecim piętrze wspaniałego gmachu oczekiwał już prof. Hirszfeld z asystentką. Niezwłocznie rozpoczęto badania.

Do badań tych niepotrzebne są żadne skomplikowane aparaty — a wyniki uzyskuje się przy pomocy reakcji w próbkach

Prof. Olbrycht pilnie przyglądał się pracy prof. Hirszfelda i asystentki

W godzinach popołudniowych doświadczenia przerwano i odroczone do godz. 9-ej dnia dzisiejszego

Dziś przy badaniach było obecne już większe audytorium z posród współpracowników prof. Hirszfelda.

Badania zakończono około godz. 11 rano podpisaniem wspólnego orzeczenia

Orzeczenie to — jak się dowiadujemy — pokrywa się całkowicie z poprzednim orzeczeniem prof. Hirszfelda złożonym na rozprawie w Krakowie

W ten sposób prof. Olbrycht uznał tezy i metody prof. Hirszfelda za słuszne

Bezpośrednio po podpisaniu orzeczenia prof. Olbrycht opuścił Zakład Higieny i dziś jeszcze ma powrócić do Krakowa

Wspólne orzeczenie obydwu biegłych odczytane będzie na rozprawie jutrzejszej.

xxx

Orzeczenie prof. Olbrychta, złożone na rozprawie, różniło się od orzeczenia prof. Hirszfelda poglądem na pochodzenie grup A, znalezionych na chusteczce Gorgonowej

Prof. Hirszfeld na podstawie bardzo dokładnych i precyzyjnych badań ustalił, że na całej chusteczce, nawet w miejscach niezakrwawionych, znajduje się elementy A nie pochodzące z krwi.

Zarówno w miejscach zakrwawionych, jak i niezakrwawionych prof. Hirszfeld znalazł jednakowe, co do ilości elementów, grupy A.

Prof. Olbrycht natomiast wystąpił z twierdzeniem, że elementy A znalezione na chusteczce w miejscach niezakrwawionych, pochodzą od krwi Lusi. Przedostać się one miały tam z wodą podczas rzekomego prania chusteczki, czego nie uwzględnił jakoby prof. Hirszfeld

Głośny uczoney warszawski oświadczył jednak stanowczo, że odkryte przez niego na chusteczce elementy A nie pochodzą z krwi a z innych wydzielin, np. potu lub śliny

# Trzęsienie ziemi w M. Azji

RZYM 24 4

W Lecce w Apulii dało się odczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 30 sek. Ośrodek trzęsienia znajduje się prawdopodobnie w Anatolii w Małej Azji. Ofiarami trzęsienia padło podobno wielu ludzi. Są znaczne szkody.

Na czym jeszcze zaoszczędzić? -- Skasuj telefon.



# I lepiej i praktyczniej

„Kurier Poranny” rozpisuje się szeroko o wzmoczonej ofensywie niemieckiej propagandy, wyrażonej przeciwko Polsce i wymienia szereg dzieł, jakie z tej dziedziny ukazywały się w ostatnich czasach. Oprócz większych prac, wydawanych z wielkim nakładem środków w różnych językach, ukazują się liczne, najróżnorodniejsze pisma, redagowane są manifesty, wykorzystywane dla celów propagandowych wszystkie zjazdy międzynarodowe i wciągnięte zostały do tej akcji radio, teatr i kino.

Istotnie, trzeba to stwierdzić, rząd hitlerowski przywiązuje do propagandy wielkie znaczenie, większe, niż rządy poprzednie. — Do propagandy wogóle, nie tylko do antypolskiej. Tłumaczy się to tem, że rzeczywiście w Niemczech dzieją się takie rzeczy, które należy ciągle tłumaczyć, wyjaśniać i bronić, więc musiał być w tym celu stworzony specjalny aparat, gdyż dotychczasowe urzędy, spełniające normalnie funkcje propagandowe, nie mogły już poddać temu zadaniu. Powołano zatem do życia ministerstwo dla uświadomienia narodowego i propagandy, na czele którego stanął jeden z najbliższych współpracowników Hitlera, dr. Józef Goebbels, posiadający w tym względzie dużo doświadczenia gdyż przez dłuższy czas był szefem propagandy partii Hitlera. Nowe ministerstwo posiada siedem wydziałów, ma w swej działalności pozostać w ścisłym kontakcie z narodem i winno się w niej opierać „na prostym, zdrowym, czysto niemieckim duchu rodzimej kultury”.

Takie są ogólne założenia niemieckiego „ministerstwa dla uświadomienia narodowego i propagandy”. Nas, oczywiście, interesuje druga część jego zadań i to ta zwłaszcza, która jest skierowana przeciwko Polsce. Otóż pod tym względem jesteśmy naprawdę świadkami wielkiej i planowej akcji, posługującej się najrozmaitszymi środkami i prowadzonej pod różnymi pretekstami, jak pacyfizm i obrońa mniejszości narodowej ale zawsze z jedną myślą — spopularyzowania polityki rewizjonistycznej i zyskania dla niej poparcia, nie tyle wewnątrz kraju, bo o to nie trzeba za biegać, ale poza jego granicami.

Przedewszystkiem trudno byłoby się zgodzić z zapewnianiem pisma sanacyjnego jako by nasz obecny aparat propagandowy stał na bardzo wysokim poziomie, a jego niedomagania polegały wyłącznie na tem, że nie ma do statecznej liczby współpracowników i nie posiada potrzebnej ilości środków. Stawiać w ten sposób kwestję, to znaczy zbytnio sobie upraszczać całe zagadnienie, które jest o wiele bardziej skomplikowane.

O tem, żebyśmy mogli mierzyć się z propagandą niemiecką, nie może być mowy i to nie tylko dlatego, że nie rozporządzamy takimi, jak ona środkami, ale także z tego powodu, że charakter niemieckiej propagandy jest zupełnie inny, niż naszej. Niemiecka propaganda prowadzi stale ofensywę. Raz napięcie jej jest mniejsze, raz większe, ale ten jej charakter zasadniczy nie ulega nigdy zmianie. Nasza, natomiast propaganda musi się ograniczać do defensywy bo my nikomu nic nie zamierzamy odbierać, a bronimy jedynie tego, co nam się słusznie należy. Zadania więc

nasz propagandy są znacznie trudniejsze i nie może ona być dziełem jakiegoś urzędu, choćby nawet nosił on nazwę ministerstwa, a powinny w niej współdziałać wszelkie siły twórcze w społeczeństwie, wszystkie wybitniejsze jednostki, których głos poza granicami kraju posiada pewne znaczenie, a nazwiska ich cieszą się autorytetem.

I jeżeli „Kurier Poranny” czyni uwagę, że nasza propaganda cierpi na brak odpowiednio w tym celu dysponowanych współpracowników, to ma rację ale także tylko do pewnych granic. Przedewszystkiem należało by się porozumieć co do tego, kto mają być ci współpracownicy, Pismo sanacyjne ma zająć się na myśli urzędników odpowiednich wydziałów M.S.Z. i placówek dyplomatycznych my zaś pojmujemy to znacznie szerzej. Dla nas współpracownikiem w dziedzinie propagandy jest każdy, kto ma coś w tej sprawie do powiedzenia. Im ktoś dalej stoi od oficjalnej propagandy, tem bardziej jest wartościowy. Faderewski nie ma nic z nią wspólnego, jak również z istniejącym w Polsce reżymem politycznym, a jednak oddaje on polskiej pro-

pagandzie olbrzymie usługi. Wywiad udzielony w swoim czasie przez Witosa przedstawicielowi dziennika paryskiego na temat niemieckiej polityki odwetowej, był dla propagandy polskiej posunięciem pierwszorzędnej szkoda tylko, że z taką niedźwiedzią zręcznością usiłowano go zdyskontować ad usum jednego obozu politycznego. Podobnych przykładów możnaby przytoczyć więcej, chodzi tylko o to, aby propagandę pojmować szerzej, niż to czyni się dotychczas i nie utrudnia współdziałania z nią jednostkom niezależnym i może właśnie dlatego cieszącym się uznaniem i powagą.

Będzie to daleko skuteczniejsze i bardziej celowe, aniżeli tworzenie jeszcze jednego ministerstwa czy innego specjalnego urzędu, któryby w swych rękach ześrodkował wszystkie nici propagandy. Jeżeli już mamy uślađować Niemców — ciągle kogoś naśladowujemy — raz czerpiąc wzory z zachodu, to znowu ze wschodu — to wciągnijmy do tej propagandy wszystkie żywe siły narodu. Tak jak dotąd, propaganda nasza jest bardzo jednostronna i dlatego tak mało skuteczna.

## Uwagi lekarza o kąpielach słonecznych

Polegają one na bezpośrednim działaniu słońca na ciało chorego. Kąpiele słoneczne należy brać nago. Ręczopoczynamy za wsze od kończyn dolnych (stóp), kolejno obejmując inne partie. Głowę zawsze trzeba osłonić, szerokim białym kapeluszem, lub parasolem. Na jeszcze nienaświetlane partie wdziewać białe odzienie.

Kąpiele słoneczne u gruźlików wymaga ją szczególnie troskliwej obserwacji (temperatura, stan kliniczny, piwocina, mocz, stan podmiotowy).

Wskazania: Gruźlica stawów i kości (spondylitis tbc, coxitis), przetoki, zimne ropnie Gruźlica dróg moczopłucyjnych, nerek, najądrza, otrzewnej, przyczem formy wysiękowe bardzo szybko ulegają poprawie, gorączka ustępuje, stan ogólny się poprawia. Bardzo dobre wyniki daje heljoterapia w gruźlicy gruczołów. Nawet w gruźlicy gruczołów około oskrzelowych, uzyskujemy poprawę pod wpływem słońca. Wysięk w zapaleniu opłucnej również szybko się wchłania pod wpływem światła. Prócz gruźlicy do wskazań należą: schorzenia, przemiany materji zwłaszcza otyłość, kiła, dna, gościec mięśni i

stawów, wysięki, niedokrwistość, krzywica, neurastenja, histerja

### NA CZEM POLEGA LECZENIE LAMPĄ KWARCOWĄ.

Zródłem światła w leczniczej lampie kwarcowej są rozżarzone pary rtęciowe, powstające wskutek przepływania przez rtecę prądu elektrycznego.

Widmo pary rtęciowej posiada dużo promieni pozafioletowych.

Rtecę znajduje się w naczyniu z kwarcu kształtu rury. Kwarzec bowiem przepuszcza promienie pozafioletkowe. Lampa kwarcowa: przy naświetlaniu miejscowych powierchochych odległość lampy od skóry 10—15 cm. Czas naświetlania 10—30 min.

O ile chodzi o działanie głębokie promieni, uciskami okienkiem lampy kwarcowej (również z kwarcu) wykluczając krótkofaliste promienie przez umieszczenie szkła niebieskiego, jako filtru.

Po okresie utajonym kilku godzin do 2 dni występuje reakcja: zaczerwienienie, obrzęk, pęcherze, swędzenie.

### SZTUCZNE SŁOŃCE CORKIE

Rura z kwarcu 6—12 cm. długa, na jej końcach naczynia zawierające rtecę. Naczynia te są osoczone chłocnikami metalowymi i połączone z biegunami przewodu elektrycznego. Prąd przepływając przez rtecę, wytwarza światło o wielkiej ilości promieni pozafioletkowych

Lampa ta służy do naświetlań ogólnych chorego całkiem obnażonego, umieszczamy w odległości 1 do pół m. od lampy tak, by kierunek promieni był prostopadły do powierzchni ciała. Oczy chorego i nasświetlanego chronimy czarnymi okularami. I sze naświetlanie trwa 3 min., następnie o 8 min. dłuższe do 30 min. Nasświetlamy co 2—3 dni. Ogółem stosujemy 10—20 naświetlań. Wskazania: zaburzenia przemiany materji, podwyższone ciśnienie, niedokrwistość, krzywica, choroby wątroby i nerek, choroby kobiece, gruźlica kości, stawów, otrzewnej i gruczołów, rany, źle gojące się, choroby skóry.

## Porywanie dzieci w Stanach Zjednoczonych

Jak się zdaje, porywanie dzieci dla wyłudzenia okupu od rodziców stało się za oceanem dobrym interesem, bo jak donoszą z Chicago, znów t. zw. gangsterzy porwali tam syna znanego bogacza chicagoskiego, Johna Factora, i żądają za zwrot chłopca 50,000 dolarów okupu.

Ojciec jednak porwanego chłopca odmówia stanowczo zapłacenia tej sumy i sam się zabrał do poszukiwania syna, tudzież postawił na nogi całą policję chicagoską.

# Najszcześniejsza rasa na świecie

Najszcześniejszą rasą na świecie — przy najmniej według dr. Schebesty — są Pigmeje z Afryki. Dr. Schebesta wrócił niedawno z Congo i wydał zaraz w Londynie bardzo ciekawą książkę o tej czarnej odmianie liliputow.

Ich wzrost przeciętny sięga 1 m. 45 ctm niewielki jest również ich rozwój umysłowy. Pigmeje są wasalamaj swoich normalnych sąsiadów; mają nawet obowiązek dostarczać im żen.

Pigmeje to najbardziej prymitywny typ człowieka z pośród żyjących znanych nam ras. Pożywienie jego jest chyba najprostsze i najbiedniejsze: największym luksusem są dla niego banany, które otrzymuje od murzynów jako wynagrodzenie za pracę lub za dostarczone żony. Zwykle jada to co znajdzie, nie gardząc korzonkami roślin, a jeden z przepisów kulinarnych pigmejskiej pani Cwierciakie wiczowej brzmi: „weź tuzin żywych tłustych liszek, rzuć je na żarzące się węgle i smaź przez 10 minut, poczem podaj na liściach aloesu bez żadnej przyprawy”. Mrówki przygotowane w ten sam sposób należą do pigmejskich łakoci, a do wyjątkowych delikatów zaliczają się na wpół zgniłe resztki antylopy, szympansa lub nawet... białego podróżnika. Pigmeje, niestety, są ludożercami, pomimo, że zapierają się tego gwałtownie: nie zabijają ludzi specjalnie w tym celu lecz gdy okazja trafi się to korzystają z niej, gdyż wie lu z pośród nich nie może oprzeć się pokusie zjedzenia soczystego surowego ciała. Dr. Schebesta opowiada następującą historję na ten temat:

Wieśniacy z plemienia Bassua zabili kobietę pigmejską, ciotkę wodza Agbendu, gdyż oskarżona była o czary, które jakoby spowodowały śmierć jej męża i dziecka. Po śmierci rozplatali jej ciało aby... „szukać wrzodu”, który zawierał jej siły czarownic i wtedy zdali sobie sprawę, że Pigmeje zabili niewinną kobietę. Sami też zdaje się doszli do tego wniosku, ale nie mogąc już przywrócić

jej do życia, a mając przed sobą zdrowe ciało zjedli je i przyznali otwarcie, że miało bardzo dobry smak. Na uwagę moją, że to ludożerstwo, odpowiedzieli, że byłoby większym „grzechem” wyrzucić takie doskonałe mięso.

Pomimo marnego odżywiania się Pigmeje wydają się najszcześniejszą rasą na świecie: każdą wolną chwilę poświęcają na śpiewy i tańce. Przy robocie są wiecześnie weseli smutku nie widać na żadnej twarzy.

Do muzyki mają wielkie zdolności, a raczej jak wszystkie szczepy murzyńskie mają wrodzone ogromne poczucie rytmu, gdyż jedynym spotykanym u nich instrumentem jest bęben. „Artysta” opuszcza głowę i zaczyna uderzać rękami w leżący przed nim bęben z magiczną wprost szybkością i nieoczekiwaną u tak małego człowieka siłą. Tancerze zyczynają śpiewać w idealnej harmonji, poczem puszczają się w pląsy z idealną rytmiką ruchów. Pełen temperamentu bębniarz rozgrzewa się: przeskakując z wielką lekkością z nogi „głaska” kolejno małemi rękami skórę instrumentu i drewnianą ramę z coraz większą siłą i z niewiarogodną wprost szybkością; zatrzymany przed siebie, hypnotyzuje jakgdyby tancerzy, trzymając ich pod panowaniem rytmu; twarz nabrzmiewa mu, pot leje się z niego wszystkiemi porami; nie jest to piękny widok, lecz ma w sobie coś co porywa tańczących. Jako miśliwi wykazują Pigmeje wiele zręczności w polowaniu na dzikie słonie. Cała banda rozsypują się po zaroślach między olbrzymimi drzewami, gdzie łatwo im się ukryć, przedzierają się ostrożnie bez hałasu, podchodzą upatrzoną ofiarę z tyłu i lancą godzą olbrzyma w zgięcie tylnej nogi w kolanie: oszalały z bólu słon odwraca się przeciw napastnikom z potężnym rykiem, lecz mentalnie inni Pigmeje wyskakują z zarośli i wpychają mu oburącz drugą lancę w drugą nogę tylną. Biedny zwierz pada, gdyż ścięty na ma przecięte.

W stosunku do gości Pigmeje są bardzo

uprzejmi i odnoszą się do nich z wielkim szacunkiem. Ukłon powitalny oddają zdjęciem dużego słoniowego kapelusza, potem przez przeciągły świst i przyłożenie ręki do brwi; kapelusz jednak noszą nie wszyscy. Większość wystawia na pokaz swe kudłate łebki na których są wygolone ekscentryczne desenie. Podobne desenie, lecz malowane różnokolorowemi farbami „upiększają” ciała dam pigmejskich, które bardzo dbają o swój zewnętrzny wygląd i spędzają, jak kobiety wielu innych ras, bardzo dużo czasu przy toalecie.

Dr. Schebesta, którego Pigmeje przezwa li „Baba wa Bambonti”, czyli „Ojciec Pigmejów” kończy bardzo ciekawą książkę taką notatką o małżeńskim zwyczaju tej małej rasy: istnieje tam zwyczaj małżeństwa „na próbę”, a raczej przyjacielskiego współżycia ma nieokreślony zgóry termin; małżonkowie rozchodzą się bez większych ceremonji niż się zeszli i biorą sobie nowych małżonków i to jest jedną z najważniejszych przyczyn wymierania tej rasy.

## Bernard Shaw

### osaczony przez mikrofony

Bernard Shaw czuje wstret do mikrofonu. Ileż to razy usiłowano pochwycić słowa genialnego dziwaka podstępem — i zawsze napróżno!

Mówiąc Bernard Shaw przechadza się, gestykuluje gotów nawet przerwać drut mikrofonu nie krępując się żadnemi względami przyzwoitości.

A jednak Ameryka zapragnęła usłyszeć siwobrodego mędrca, gdy przemawiał w Akademji nauk Politycznych w New-Yorku. Tyle już nawymyślał Amerykanom — niech uczyni to raz jeszcze — publicznie

Nie pytając więc prelegenta o pozwolenie, ustawiono na estradzie, w cieniu pulpitu i krzewów laurowych — wiele mikrofonów, które osaczyły go ze wszech stron nie pozwalając wymknąć się ani jednej sylabie.

I udało się! Cała Ameryka dowiedziała się z ust swego „wroga”, że „nikt tu dotąd nie ma zielonego pojęcia, co to jest polityka”.

Przekład z angielskiego.

# Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

— Jeżeli ruszymy zaraz, może zdołamy przebiec do granicy, nim nagonka się zbliży... ale czy to nam co pomoże? Patrole wiedzą już o nas... Oświetlili las pochodniami.

— Trzeba jednak spróbować, Franku — odparłem — pozostanie tutaj również nie wróży nam nic dobrego.

— Myślę, że masz rację — odpowiedział — Posłuchaj więc mego planu. Niedaleko stąd znajduje się głęboki wąwóz, który przecina granicę. Spędziłem w nim całą godzinę. Niemcy zbudowali ponad nim most z desek, o którym patrole przechodzą co cztery minuty jest niemal rzeczą niemożliwą przemknąć się niespostrzeżenie pod mostem, ale —

— Przytem można odwrócić uwagę patrolu na co innego... — rzekł nagle Maggs. Frank zignorował jego słowa.

— ...musimy pokusić się o to. Więc dobrze, ruszajmy. Dzięki Bogu niema księżycy. W lesie jest ciemno jak w piekle.

Zbudziłem Monikę i wyszliśmy z piwnicy w czarny, siejący kroplami rosy las. Kiedyś poza nami niebo czerwienilo się krwawą łuną. Zcawiało mi się, że od czasu do czasu słyszę okrzyk, ale dobiegał on ze znacznej odległości. Ruszyliśmy naprzód — Frank pierwszy, Monika za nim, potem Maggs, ja na ostatku. W parę minut byliśmy zupełnie przemoczeni, nasze ręce zsiniały z zimna, a ciernie podtapiały je boleśnie. Posuwaliśmy

się bardzo wolno, Franek zaś co parę jardów podnosił rękę, nakazując nam postój.

W końcu dotarliśmy do ponurej polany, na której według ludowych wierzeń do tej chwili, w dzień św. Huberta, można widzieć ducha Karola Wielkiego, pędzącego na polowanie w otoczeniu widmowego orszaku. Nagle posłyszeliśmy szelest liści. Wszyscy czworopadliśmy na ziemię za osłoną małego pagórka.

Grupa żołnierzy przechodziła przez polanę, jeden z nich zaczął śpiewać starą, niemiecką piosenkę:

Die Vöglein im Walde  
Sie ängen so schön,  
In der Heimat, in der Heimat  
Es gibts ein Wiedersehen..

— Zmiana patrolu — szepnąłem do Franka po ich przejściu.

— W takim razie zluzowani żołnierze będą tu za chwilę — odpowiedział — musimy czempredzej oddalić się stąd.

Wstał szybko i przebiegł polanę, a my za nim.

Po godzinie takiego marszu dotarliśmy wąwozu; był to głęboki, wąski jar o stromych ścianach, pełen krzaków i cierni. Obecnie zewsząd dobiegały nas głosy ludzkie, z prawej i z lewej strony, a na przodzie między drzewami polyskiwały od czasu do czasu

czerwone światła.

Obecnie posuwaliśmy się wolno jak ślimaki, w przeciwnym razie zdradziłby nas odgłos naszych kroków; szliśmy na zmianę, najpierw jedna osoba, potem następna podczas gdy reszta stała nieruchomo. Krzaki były tak gęste, że pełznąć nie było można, musieliśmy przeto iść zgięci wpoł.

W ten sposób upłynęło znowu dobre pół godziny. W pewnej chwili Franek, który stale prowadził pochód, kazał nam się położyć. Spoczęliśmy bez ruchu pod krzakiem terniny.

Jakiś głos ponad nami powiedział po niemiecku:

— Sierżancie, odkomenderowałem jednego żołnierza, który będzie pilnował mostu.

— Dobrze, panie poruczniku, ale w takim razie straż nie potrzebuje przechodzić przez kładkę, wystarczy, jeżeli dojdą do wozu, i zawrócą — odpowiedział drugi głos.

Oba zamarli w oddalonym pomruku. Uniosłem nieco głowę; było tak ciemno, że nie widziałem nic prócz ciemnego haftu gałęzi drzew, rysujących się na nocnym niebie. Szepnąłem do Franka, leżącego obok mnie:

— Jeżeli się teraz ruszymy, to człowiek na kładce posłysz nas.

Franek ścisnął mnie za rękę, nakazując milczenie. Do uszu mych dobiegł odgłos ciężkich kroków ponad nami.

— Za późno! — powiedział mój brat. — Czy słyszysz patrole?

Istotnie z prawej i z lewej strony rozległy się kroki.

— Zimno, psiakość — rzekł jakiś głos.

— Djabielnie — odpowiedział drugi tuż nad naszymi głowami.

— Widzisz co?

(D. c. n.)



# KRONIKA

## Smutna historia robotnika

KWIECIEŃ  
25  
Wtorek

KALENDARZYK

Marka

Leon Wojtyński, zamieszkały przy ulicy Okrzei 10 w styczniu 1930 r. po dłuższych staraniach dostał w FURR propozycję wyjazdu do Francji na robotę.

Ponieważ wyjazd miał nastąpić w ciągu kilku dni, Wojtyński postanowił mieszkanie swe wydzierżawić wraz z meblami by nie tracił dachu nad głową w wypadku powrotu do kraju.

W rezultacie zawarł rejentalną umowę z Antonim Frysiakiem, na mocy której Frysiak wydzierżawił mieszkanie wraz z meblami, obowiązując się płacić 45 zł. miesięcznie.

Frysiak wpłacił jedynie za pierwszy miesiąc a następnie raty miesięcznie miał przysłać w myśl umowy, pod adres wskazany przez Wojtyńskiego we Francji.

Jedenakże umowy nie dotrzymał. Już następnej raty nie przysłał, o na liczne listy Wojtyńskiego nie odpowiadał. Wojtyński związany kontraktem pracy nie mógł przybyć do Polski.

Dopiero w dniu 10 stycznia 1933 r. Wojtyński powrócił do kraju. W mieszkaniu swym zastał już innego lokatora, Edmunda Nowaka, który wyjaśnił, że w czerwcu 1930 r. nabył mieszkanie wraz z meblami od Frysiaka.

Wobec takiego stanu rzeczy Wojtyński zgłosił się do policji. Poszukiwania za Frysiakiem nie dały wyniku, znikł on i ukrywał się.

Dopiero w dniu 13 lutego r. b. Wojtyński przypadkowo na ulicy spostrzegł Frysiaka. Wskazał go policji i oszusta zatrzymano.

W dniu wczorajszym Frysiak stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sądpo na radzie skazał Antoniego Frysiaka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

## Pluszczwicy okupujący fabrykę Finstera grożą głódówką

W ciągu dnia wczorajszego strajk w przemyśle pluszowym trwa bez żadnych zmian.

Robotnicy fabryki Finstera, przy ulicy Dowbickich 17 pozostawali 8-my z rzędu dzień w murach fabrycznych zachowując całkowity spokój.

Robotnicy ci odbyli między sobą narady, na których szeroko omówiono sprawę konferencji, jaka odbyła się ubiegłej soboty w Inspektoracie Pracy, lecz z powodu niechętności przemysłowców pozostała bez wyniku i niedoprowadziła do zawarcia umowy zbiorowej.

W konkluzji jednomyślnie robotnicy zawiadomili zarówno przemysłowców, jak i związki zawodowe, że w wypadku, gdyby przerwana konferencja w czasie jej wznowienia w tygodniu bież. nie dała również wyniku, robotnicy pozostający w fabryce Finstera w liczbie 110 ludzi, rozpoczną głódówkę, by w ten sposób zwrócić uwagę władz na postępowanie przemysłowców pluszowych i przyspieszyć likwidację strajku robotników pluszowych i przyspieszyć likwidację strajku robotników pluszowych, który podjęli oni dla zdobycia koniecznych do utrzymania zarobków.

Również w związkach zawodowych odbyły się w tej sprawie narady i postanowiono interwenjować u Inspektora Pracy, celem przyspieszenia terminu zwołania odroczonej konferencji.

Ponieważ, jak się dowiadujemy inspektor

Okregowy Pracy inż. Wojtkiewicz dokłada również wszelkich starań by strajk w przemyśle pluszowym zlikwidować w jaknajkrótszym czasie, liczyć się należy, że konflikt zostanie załagodzony i nie dojdzie do głódówki zapowiedzianej przez robotników.

## Likwidacja zatargu w przemyśle jedwabnym

W przemyśle jedwabnym na terenie naszego miasta, zatrudniającym około 7500 robotników, również wynikł zatarg na tle umowy zbiorowej i związki zawodowe prowadząc pertraktacje o zawarcie umowy równocześnie postawiły warunek, że w wypadku nieosiągnięcia porozumienia zostanie w poniedziałek dnia 24 bm. proklamowany ogólny strajk w tym przemyśle.

Na sobotniej konferencji w Inspektoracie Pracy, osiągnięto całkowite porozumienie, jednak na żądanie przedstawicieli związków zawodowych, w osobach pp. Gołńskiego i Krzypnawka, konferencję odroczone do bież. tygodnia.

Warunki przyjęte na konferencji przedstawione zebraniu delegatów fabryk jedwabnych, którzy je akceptowali, stawiając jako warunek ich przyjęcia pewne drobne ustępstwa ze strony fabrykantów na rzecz robotników.

Ponieważ warunki te nie budzą zastrzeżeń, przeto w dniu wczorajszym z powiedzenia strajk odwołano i fabryki jedwabne czynne były normalnie.

Kwestja podpisania umowy zbiorowej, wobec akceptowania jej warunków przez zebranie delegatów jest tylko sprawą formalną i zostanie załatwiona na konferencji.

## NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE MAGISTRATU

(a) W dniu wczorajszym w godzinach południowych interwenjował u Wojewody Hauke Nowaka Rzydent m. Łodzi inż. Ziemięcki.

Interwencja Prezydenta Ziemięckiego spowodowana była stałymi zabiegami robotników sezonowych w sprawie jaknajrychlejszego uruchomienia robót publicznych na terenie naszego miasta.

Prez. Ziemięcki przedstawił P. Wojewodzie ciężkie położenie robotników sezonowych sezonowych i prosił, aby p. Wojewoda

również ze swej strony spowodował rychlejsze przydzielenie tych kredytów na uruchomienie wspomnianych robót.

P. Wojewoda sprawą powyższą również zainteresował się i przyrzekł poczynić odpowiednie kroki. Niezależnie od tego dowiadujemy się, iż Magistrat m. Łodzi zwołał na dzień dzisiejszy nadzwyczajne posiedzenie Magistratu, gdzie przedmiotem obrad ma być sprawa uruchomienia robót sezonowych w celu zatrudnienia robotników sezonowych.

## Ukarany awanturnik

Edmund Nowak, bez stałego miejsca zamieszkania odznaczył się wielką wprawą we władaniu nożem i z tej racji uchodził za bohater dzielnicy Bałuckiej

Szczególnie gdy Nowak znajdował się w stanie pijanym, każdy schodził mu z drogi

W dniu 13 grudnia 1932 r. Nowak wracając w stanie pijanym ulicą Limanowskiego spotkał na swej drodze Romana Ferstera, zamieszkałego przy ulicy Limanowskiego 75.

Ferster nie znał Nowaka i z tej racji nie ustąpił miejsca na chodniku. Rozgniewany tem Nowak wy dobył nóż i pokłui Ferstera tak iż zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala.

Nowaka aresztowano. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Nowaka na 7 mies. więzienia.

## Z głodu

Na ulicy Wólczńskiej 4 zastabła z wyścienienia bezdomna 48-letnia Marjanna Bogowska.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił choroj pierwszej pomocy i przewiózł w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

## Na wschodzie jest uprawiany handel niewiastami

Specjalna komisja Ligi Narodów do walki z handlem żywym towarem ogłosiła sprawozdanie o stanie handlu kobietami na Dalekim Wschodzie. Wyniki badań, dokonanych przez komisję, obejmują aż 300 stron druku.

Szczegółowo zastanawia się komisja nad szeroko praktykowanym jeszcze dotychczas w Chinach zwyczajem oddawania za zapłatą dziewcząt obcym ludziom do rzeczywistego lub pozornego adoptowania; w znacznej części zwyczaj ten stanowi prosto sprzedaż dziewcząt po cenach od 100 do kilku tysięcy dolarów.

Miejscami sprawozdanie zakrawa na prawdziwy roman awanturniczy, bo opowiada o dziwnych wypadkach ratowania dziewcząt przez policję lub prywatne organizacje. Mię

dzy innymi przytacza i takie zdarzenie, że handlarz chiński wzięty wprost do morza 10 dziewcząt annamickich podczas dokonywania na jego okręcie rewizji przez francuski okręt policyjny.

W raporcie zwrócono także specjalną uwagę na sytuację młodych Rosjank w Chinach. Dziewczeta te pozbawione środków do egzystencji, zwabiają zwykle obietnicą dużych zarobków samymi Rosjankami, albo Chińczykami, angażując je jako tancerki i artystki, a następnie sprzedają do wielkich miast chińskich.

Sprawozdanie stwierdza, że Japonja poczyniła ostatnimi czasy znaczne postępy w dziedzinie walki z handlem żywym towarem, i że liczba „gejsz” w tym kraju poważnie się obecnie zmniejszyła.

# Zamki na lodzie

Niezmierne obszary oceanów, które pochłonięły tyju bohaterów lotników, pragnących je pokonać, są tą przeszkodą w światowej komunikacji powietrznej, którą pokonać napróczno sili się dotychczas wynalazczy umysły ludzki. Wysiłki techniczne skierowane są na budowę sztucznych wysp, któreby zmniejszyły olbrzymie przestrzenie wód, pokrywających siedem dziesiątych powierzchni ziemi, któreby umożliwiały ludzkim ptakom nabranie „tchu” w długiej międzylądowej podróży. W urzędach patentowych leży zgłoszonych ponad sto projektów rozwiązania problemu sztucznych stacji śródoceanicznych. Wszystkie one czekają na lepsze czasy, gdy nekana kryzysem ludzkość będzie mogła zdobyć się na wielomilionowe koszty, związane z realizacją budowy sztucznych lotnisk na oceanach. Do wielu tych projektów przybył ostatnio czas bardzo dowcipny pomysł niemieckiego inżyniera Gerke'go: budowa wysp sztucznych z lodu.

Lód, jako główny materiał budowlany, czy pomocniczy, znany jest oddawna. Wyprawy polarne używały go zawsze do budowy schronisk. Używają go Eskimosi, jako materiału do swych mieszkań; od 1862 r. stosuje się sztuczne zamrażanie przy robotach górniczych i wogóle podziemnych, jak np. przybijanie tuneli wtedy, gdy roboty wiertnicze napotykają na źródła wody. Zamrożenie ich usuwa przeszkodę i umożliwia dalszą pracę. Lód wytworzony sztucznie przez zamrażanie morza okazał się praktyczny, jako materiał do budowy grobli przybrzeżnych.

Urządzenie chłodnicze odpowiedniej wielkości może w ciągu trzech godzin wytworzyć lodową groblę, która bez dalszego chłodzenia trzyma się brzegu przez pełne trzy doby mimo, że temperatura wody wynosi 6-8 stopni. Po trzech dniach jeszcze grobla wytrzyma napór wód pomimo, że jest już częściowo stopiona.

Według obliczeń inż. Gerke'go wystarczają dwa chłodnicze okręty do wytworzenia lodowej wyspy sto na stopięćdziesiąt metrów. Zakotwiczone okręty układają się w dwa dwójne ścianki, przez które przepływa płynne powietrze, wywołując zamrażanie wody polegające na odbieraniu jej ciepła. Sieć rur jest tak długo przesuwana w głąb i na boki, aż wytworzy się lodowa płyta odpowie-

dnich wymiarów. Naturalnie, chłodnie okręty we muszą pracować cały ten czas.

Celowe jest rozpoczęcie pracy zimą, by wykorzystać chłodzenie naturalne. Po wykonaniu sztucznej płyty lodowej można na niej wybudować potrzebne budynki, hotele, hangary, zbiorniki paliwa, radiostacje, latarnie, przedewszystkiem zaś zakład chłodniczy, którego zadaniem byłoby utrzymanie „wyspy” w pierwotnym stanie i przeciwdziałanie jej tająniu.

# Drugi Sfinks

## znaleziony wśród ruin egipskich

Ekspedycja znanego archeologa prof. Hassana dokonała niedawno sensacyjnego odkrycia w Egipcie.

Oto w trakcie badań w Gizah przy oczyszczaniu ruin z piasku i gruzu prof. Hassana spostrzegł, że stoi przed nowymi odkryciami. Zabrał się zatem gorliwie do roboty i odkopał drugiego sfinksa.

Odkopany sfinks jest bez głowy. Z biegiem tysiącleci piasek pokrył całkowicie olbrzymi monument. Obecnie piasek ten został już usunięty, a ze znalezionych w nim kamieni, pochodzących z tej samej budowli, będzie można w całości figurę odtworzyć.

Okazuje się zatem, że sfinksów było więcej, niż jeden; jak przypuszczają uczeni, stać one miały na stróżach świętego koła piramid.

Wielki sfinks uważany jest od najdaw-

# Strajk włoski u Ejtingona

(a) W fabryce Ejtingona przy ulicy Dowbończyków 30/32 na oddziale tkalni wybuchł zatarg z racji niedopłacania tkaczom stawek należnych za pracę na 4 krosnach.

Na tem tle doszło do ostrego konfliktu, w wyniku czego robotnicy tego oddziału pozostali przy swych warsztatach, nie opuszczając murów fabrycznych, a równocześnie zwrócili się do Związków Zawodowych i Inspektora Pracy o poczynienie kroków w kierunku likwidacji zatargu.

Sprawą powyższą związki i Inspektor zajęły się energicznie, do czasu jednak robotnicy pozostają przy warsztatach.

niejszych czasów aż po dzień dzisiejszy za jedno z najmocniejszych dzieł sztuki świata.

Zanikła wprawdzie czerwień jego ciała i biel nakrycia głowy, jednakże rozmiary jego wynoszące 75 m. długości i trzy piętra wysokości, oraz sama konstrukcja sprawiają zawsze mocne wrażenie.

Jednakże mimo gorliwych badań uczonych, sfinks przedstawia wieczną nierozwiązaną zagadkę.

Wersja, jakoby był on dziełem króla Chephrona, jest tylko hipotezą.

Znaleziono bowiem statwę tego władcy i dopatrzono się w niej pewnego podobieństwa z obliczem sfinksa.

Ma być ono wyobrażeniem, króla w postaci zwierzęcia, które sam sobie wybrał jako swój symbol.

# Melancholijny archipelag

Między Szkocją a Islandją daleko na Północy leży skalisty archipelag - Feroeje. Jest to 17 zamieszkałych wysepek oraz duża ilość niezamieszkałych mniejszych, o obszarze 1:99 km kw. Feroeje teżą na północnym grzbiecie, który ciągnie się od Grenlandji przez Islandję i Feroeje aż do Szkocji. Wyspy ferojskie są ruinami gór wulkanicznych, powstałych przez

wybuchy wulkanów w okresie trzeciorzędnym. Najwyższa część gór z kraterami leżała ongiś na północnym zachodzie Feroejeów.

Najwyższy punkt Feroejeów (nawiasem dodajemy, że po polsku znaczy to „Wyspy owcze”), to: Slaetta-ratidur (882 m.) na Oesteroe. Góry są z lawy bazaltowej. Bazalt przekładany jest warstwami tufu (popiołu wulkanicznego skamieniałego), tak, iż zbocza często formują się w ten sposób, że płasko-ukośne pokłady tufu zmieniają się z pionowo ułożonymi pokładami bazaltu.

Największa wyspa to: Stromoe (Prąd). Na wschód od niej leży Oesteroe, na zachód Vaagoe. Inne większe wyspy to: Sandoe i Sydoroe. Na niektórych wyspach znajduje się jeszcze węgiel z okresu trzeciorzędnego, lecz dość lichy i nie łatwy do wydobycia.

Klimat morski, temperatura rzadko kiedy powyżej - 10 st. zimną w zimie, w lecie do plus 10 st. Śnieg nigdy nie leży długo na wybrzeżach. Stałe wichry, mgły, deszcze. Brak lasów, drzew, jeno w miejscach zakrytych od wiatrów rośnie jakieś karłowate drzewko. Skały pokrywa mech, trawa, rzadziej wrzos. Owce pasą się cały rok na dworze. W ostatnich czasach pod wpływem usiłowań rządu duńskiego poczęto nieco uprawiać ziemniaki i jęczmień.

Mieszkają na tych wyspach Ferojczycy. Mają oni swój własny język. Mają też piękne pieśni ludowe. W pieśniach tych krystalizuje się cała kultura narodowa Ferojczyków.

Ogółem jest Ferojczyków 20.000. Stolicą ich to miasteczko Thorshavn. Jest tu sejm, są szkoły, brak tylko uniwersytetu. Lud to powolny ale bardzo oświecony i głośny w Danji z tego, że nie zna wśród siebie alfabetów. Dać rzecz, że o tych 20 tys. mieszkańców posiadają aż 4, dobrze prosperujące dziedziki.

# Okna z djamentów

## Ciekawe eksperymenty Amerykanów

W amerykańskich pracowniach fizycznych dokonano niedawno ciekawego odkrycia.

Oto do badań nad zachowaniem się wody pod wielkim ciśnieniem okazały się potrzebne okienka w rurkach metalowych, któreby wytrzymały ciśnienie, dochodzące do 30.000 atmosfer. Okazało się, że szkło takiego ciśnienia nie wytrzymuje.

Podczas doświadczeń okazało się, że płytki djamentowe doskonale wytrzymują wy-

sokie ciśnienie i dają się użyć do doświadczeń nad wytrzymałością materji na wysokie ciśnienie.

Ma to oczywiście chwilowo znaczenie czysto teoretyczne, ale może się zdarzyć, że i w przemyśle okaże się kiedyś potrzeba takich okienek djamentowych i jak się to już niejednokrotnie zdarzało, życie praktyczne skorzysta może z badań napozór czysto teoretycznych.

# Mumja Lenina gnije

## Mauzoleum na Kremlu zamknięte

Csobliwścią Moskwy jest „mauzoleum Lenina”, codziennie odwiedzane przez tysiące ciekawych urzenia szklanej trumny we wspaniałym mauzoleum z czerwonego marmuru u zewnętrznych murów Kremla, gdzie spoczywa zataśmowane ciało Lenina.

Obecnie ujawniło się podobno, że sztuczne balsamowania nie zdołała powstrzymać naturalnego procesu gnicia zwłok.

Śmiertelne szczątki twórcy bolszewizmu znajdują się w stanie widocznego rozkładu. Od szesciu tygodni dostęp do mauzoleum jest zamknięty.

W związku z tem ludność moskiewska szepce sobie pokryjomu, że rozpad trupa jest symbolem bliskiego końca stworzonego przez Lenina reżimu.

# WIDOWSKI

## TEATR:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick  
 TEATR KAMERALNY—Pierwsza pani Frazer  
 TEATR POPULARNY—Ear Kochba  
 TEATR OPERETKA „8.30”—Dolly  
 CYRK STANIEWSKI—Wielki program cyrkowy

## KINA

CASINO — W cieniu krzyża  
 CAPITOL: — Błękitna rapsodia  
 CZARY — Zwycięstwo Czarnego Dżeka  
 GRAND-KINO — Pod twoją obronę  
 LUNA — Baby  
 CORSO—I. A. Oj przyjaciel król, II Rok 1914  
 STYLOWY — Człowiek, którego zabiłem  
 OŚWIATOWY—dla doros. „X” — 27.  
 dla młodz. Pojedynek w samolocie (Tom Mix).  
 PALACE — Dzika dziewczyna  
 PRZEDWIOSNIE—Romeo i Julcia  
 SPLENDID: — Naucz mnie kochać  
 RAKIETA — Kobieta w Monte-Carlo  
 DRIA — Kiki  
 METRO — „  
 SZTUKA — Boczna ulica

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcją o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 20 marca 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy:	Gdańsk	174,25
	Belgia	124,45
	Holandja	360,00
	Londyn	30,50
	Nowy Jork	8,91
	Paryż	35,07
	Praga	26,50
	Szwajcaria	172,22
	Włochy	45,68
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza. — Dolar w obrotach pozagięldowych — 8,8825 — Rubel złoty 4,72<sup>3/4</sup> — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,35 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 208,00 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	111,50
4 proc. poz. inwestycyjną	100,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolarowa	55 00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	102,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	41,38
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 39,50

### Akcje:

Bank Polski	74,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita dla listów zastawnych słabsza. Obroty akcjami minimalne.

## Przez radio

Łódź, 24 kwietnia 1933 r.

11.40	Przegląd prasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień następnny
12.10	Płyty gramofonowe
13.20	Komunikat P. I. M.
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Chwilka lotnicza i przeciwigazowa
11.30	Kom. Państw. Urz. Wychow. Fizyczn. i Państw. Zw. Sport.
15.35	„Wśród książek”
15.50	„Zagadki i szarady”
16.00	Piosenki
16.20	Odczyt dla maturzystów
16.40	Odczyt z Krakowa
17.00	Koncert symfoniczny
17.55	Program na dzień następnny
18.00	Odczyt dla maturzystów
18.25	Muzyka lekka
19.00	Rozmaitości
19.20	„Bieżące wiadomości rolnicze”
19.30	Feljton
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.00	Koncert wieczorny
21.00	Wiadomości sportowe
21.35	Dod. do prasowego dzien. radiowego
21.40	Recital fortepjanowy
22.20	Kwadrans literacki
22.35	Muzyka taneczna
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka taneczna

**DIREKCJA KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ, Sp. Akc.**

zawiadomiam n. niżej p. p. Akcjonariuszów, że z dniem 18 ym kwietnia 1933 r. wydawane będą pp. Akcjonariuszom bilety bezpłatnie na przejazd tramwajami na nowy okres od 1 maja 1933 r. do 31 kwietnia 1934 roku.

Wydawnictwo biletów odbywać się będzie w biurze Zarządu przy ul. Tramwajowej № 6 w godzinach od 8 do 12 i pół i od 15 do 17 (w soboty od 8 do 12 i pół) za okazaniem oryginalnych akcyj lub kwitów depozytowych, przyczem na każde 50 akcji wydany będzie 1 bilet.

Bilety, wydane na okres bieżący a znajdujące się w posiadaniu p. p. Akcjonariuszów po dniu 30 kwietnia r. b. będą nieważne.

**Rzeźnie Miejskie**  
 Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.  
 Mroźnie dla ryb  
 Lód sztuczny  
 Krew suszono-mielona  
 Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81  
 Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51  
 Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

**J. Moszkowicz**  
 Zawadzka 22 :: tel. 137-30

komunikuje, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostjumów i palt.

dotarczone stałe przez **P. Moszkowicza** w ul. Zawadzka 22

dotarczone w Paryżu w ciągłym kontakcie z najznakomitszymi domami tejże dziedziny.

**WIZORE**

**Czy choroby płucne są uleczalne ???**

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**

**Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3**

bielizna damska i męska, wyrobki trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł      Koszulki damskie 1,70 zł      Koszule męskie 4,50 zł      Rękawiczki wełniane od 1



**KINOTEATR**  
**STYLLOWY**  
 dawniej „RESURSA”,  
 Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Dziś! **Greta Garbo**  
 W przepięknym arcyfilmie p. t.  
**Natchnienie**

W rolach głównych: **Greta Garbo, Robert Montgomery, Lew S. Stone i Marjone Renhan.**  
 UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy.

Dziś! **Następny program.**  
**„Księżna Łowicka”**  
 Początek seansów w soboty  
 niedziele i święta o godzinie  
 3 pp. w dni powszednie o  
 godz. 5 popołudniu.  
 Aparatura dźwiękowa:  
**„PHILIPSA”**

**Przestępstwem** byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich—są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie Wysyłkę uskutecznia nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



16. 10. 32.  
 4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.  
 Marja Baranek.  
 Inowrocław/Poznań.  
 Św. Ducha 48/4.



5. 10. 32.  
 Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia zniknęły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.  
 Aleksander Hryniszczak.  
 Stanisławów.  
 Warsztaty główne  
 P. K. P.



5. 9. 32.  
 Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.  
 Józef Liniewski  
 Bolesławiec.  
 pow. Wierzb.



Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania **1 próbną paczkę „FREGALIN”** wraz ze **Złotą Księgą Życia**. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwytywane pod adres **Dr. med. H. SCHULZE, 6 m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2 4024** załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)  
**Proszę o próbę „Fregaliny”** środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze **Złotą Księgą Życia.**  
 Imię \_\_\_\_\_  
 Stan \_\_\_\_\_  
 Miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_  
 Ulica \_\_\_\_\_  
 Upraszam się o pisanie ołówkiem 4024

Rozsyłamy bezpłatnie 50.000 próbn. paczek.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości  
**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
 Telefon 158-38  
 Specjalność. detaliczna sprzedaż zółwek trwałych na wodę

## SKLEP

**Kazimierz Zielonko**  
 Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

## POTRZEBNY

do pieczenia na praktykę do cukerni. Wiadomość „Rozwój” 4—7 po południu.

Łuszczyca, szum, ciężkie uszy uleczalne. Żąda cie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: Eufonia Liszki.

## BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Nasiona pierwszej jakości: rolnicze, traw, drzew, warzywne i kwiatowe, CE-BULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecją Składy

L. JASIŃSKI EGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125. Cenniki bezpłatnie.

Bolesław Maślakiewicz zagubił książkę Kasy Chorych oraz legitymację P.U.P.P.

W starym domu do wynajęcia pokój, 1 p. front. 11-go Listopada 80 m, 9.

## Sprzedam

maszynę do szycia Singera. Sosnowa 17, sklep.

## W każdej cenie—

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady deserowe** odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wybornych **czekolad, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
**FABRYKA CZEKOLADY.**

# Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

## Składy własne.

**Komisowa sprzedaż węgla Tow. Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.**

Kopalni; Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

**Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.**

# Ogłaszajcie się w „Prądzie”